

Sygn. akt V KO 43/13

## POSTANOWIENIE

Dnia 25 czerwca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dorota Rysińska (przewodniczący)

SSN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca)

SSN Włodzimierz Wróbel

w sprawie **A. S.**

oskarżonego o czyn z art. 212 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 25 czerwca 2013 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w G. o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu

sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości

na podstawie art. 37 k.p.k.

**p o s t a n o w i ł:**

**nie uwzględnić wniosku.**

### UZASADNIENIE

W. H. skierował do Sądu Rejonowego w G. prywatny akt oskarżenia, zarzucając A. S. popełnienie na jego szkodę „szeregu przestępstw z art. 212 k.k.” Wymieniony Sąd postanowieniem z dnia 10 maja 2013 r. na podstawie art. 37 k.p.k. zwrócił się do Sądu Najwyższego o „rozważenie możliwości” przekazania tej sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. W uzasadnieniu wskazał, że w toku prowadzonego postępowania oskarżony złożył szereg pism, w których zarzucał sędziom brak bezstronności przy rozpoznawaniu sprawy, także nadal zarzuca, w tym w pismach kierowanych do władz zwierzchnich, sędziom Sądu Rejonowego w G. i prokuratorom tamtejszej Prokuratury Rejonowej powiązania z oskarżycielem prywatnym, które mają

wpływać na treść wydawanych orzeczeń. Oskarżony twierdzi również, że w sądzie właściwym, który według niego jest instytucją niezdolną do wydania sprawiedliwego wyroku, ukrywane są przed nim dokumenty istotne w prowadzonym postępowaniu i domaga się przekazania sprawy innemu sądowi. Ogólna znajomość pomiędzy sędziami i W. H. wynikająca z prowadzonych postępowań sądowych (Sąd nie sprecyzował, jakie inne postępowania toczą się z udziałem oskarżyciela prywatnego) jest niewłaściwie interpretowana przez oskarżonego i może budzić jego przekonanie o możliwości wpłynięcia oskarżyciela na wynik sprawy.

Sąd Rejonowy w G. uważa, iż „waga zarzucanych prokuratorom i sędziom czynów jest tak wielka, że godzi w szczególny sposób w obraz g./.../ wymiaru sprawiedliwości, dając mu niesłuszny obraz. Skoro zatem w pismach złożonych przez A. S. podniesiony został zarzut korupcji i tendencyjnego rozpatrywania spraw przez sędziów Sądu Rejonowego w G., w ocenie sądu zasadnym byłoby przekazanie tej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w celu wykluczenia obaw o bezstronność Sądu Rejonowego w G. przy jej rozpoznawaniu”. W związku z tym, zdaniem sądu właściwego, „zostały spełnione przesłanki wyjątkowe z art. 37 k.p.k. do wskazania innego sądu równorzędnego do rozpoznania niniejszej sprawy”.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Inicjatywa Sądu Rejonowego w G. nie zasługiwała na uwzględnienie. Chociaż tenże Sąd dostrzega wyjątkowy charakter unormowania zawartego w art. 37 k.p.k., to zupełnie bezpodstawnie przyjmuje, że w przedmiotowej sprawie zaistniały przesłanki do jego zastosowania. Zasadne jest wobec tego przypuszczenie, że sąd właściwy nie zapoznał się z orzeczeniami wydanymi wcześniej przez Sąd Najwyższy na gruncie zbliżonych stanów faktycznych.

Typową sytuacją, gdy można przyjąć, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, jest zaistnienie takich okoliczności, które rozsądnie myślącego obserwatora prowadzą do przekonania, że sąd ustawowo właściwy nie jest „odpowiedni” do jej prowadzenia, w szczególności z tego powodu, że zagrożona jest bezstronność i rzetelność jej rozpoznania. Z pewnością nie można uznać, że nie oparte na żadnych realnych przesłankach przeświadczenie oskarżonego o

„skorumpowaniu” sądu i jego niezdolności do bezstronnego rozpoznania sprawy, wykazywana przez oskarżonego łatwość w formułowaniu w licznie sporządzanych pismach innych jeszcze zarzutów, czyni koniecznym podjęcie decyzji o odstąpieniu od mającej konstytucyjne umocowanie (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) zasady rozpoznania każdej sprawy przez sąd właściwy. W istocie, takie postąpienie godziłoby w dobro wymiaru sprawiedliwości, bowiem uprawniałoby do wnioskowania, że na odstąpienie od tej zasady może rzutować zachowanie strony, w szczególności że poprzez wzmożoną aktywność i skłonność do formułowaniu zarzutów i insynuacji jest ona w stanie doprowadzić do podjęcia oczekiwanej przez siebie decyzji. Można przy tym przypuszczać, że przekazanie sprawy innemu sądowi tylko na krótko satysfakcjonowałoby zainteresowaną osobę, do czasu gdy jakakolwiek decyzja podjęta przez ten sąd, nie spotkałaby się z jej dezaprobatą.

Sąd Najwyższy niejednokrotnie wskazywał, że nie może prowadzić do odstąpienia od zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy określone zachowanie strony. Np. w postanowieniu z dnia 7 listopada 1995 r., II KO 51/95, (OSNKW 1996, z. 1-2, poz. 6) stwierdził, że „podważanie autorytetu konkretnego sądu, czy pomawianie jego sędziów lub uwłaczanie ich godności w pismach skierowanych do sądu przez oskarżonego nie może skutkować zmianą właściwości miejscowej, bo wówczas doprowadzić by to mogło do sytuacji anormalnej, w której oskarżony – poprzez najróżniejsze insynuacje – uzyskiwałby zmianę tej właściwości, nie mającą nic wspólnego z dobrem wymiaru sprawiedliwości”. Podobne stanowisko było wyrażane w później wydanych postanowieniach, np. z dnia 18 marca 2010 r., III KO 19/10, LEX nr 577213; z dnia 21 października 2010 r., III KO 91/10, LEX nr 610175; z dnia 5 grudnia 2012 r., IV KO 88/12, LEX nr 1231606; z dnia 29 stycznia 2013 r., V KO 78/12, LEX nr 1277828.

Deklarowanej trosce o dobro wymiaru sprawiedliwości Sąd Rejonowy w G. uczyni zadość przez sprawne rozpoznanie zawisłej przed nim sprawy. Tymczasem nie sposób nie zauważyć, że od czasu uiszczenia w lipcu 2012 r. przez oskarżyciela prywatnego wymaganej opłaty, aktywność Sądu w tym względzie zakończyła się na wyznaczeniu posiedzenia pojednawczego (k. 21), co zapewne skłoniło Prezesa Sądu do objęcia sprawy nadzorem administracyjnym (k. 242), jednak nieprowadzącym do wyznaczenia terminu rozprawy. Ma przy tym znaczenie

okoliczność, że nie tylko oskarżyciel prywatny (pisma – k. 23, 33) ale też oskarżony domaga się wyznaczenia terminu rozprawy (zob. jego pisma – k. 41 i 320), co podawałoby w wątpliwość tezę, że deklaruje on całkowity brak zaufania do sądu właściwego.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.